

Barbara Szacka, *Życie i pamięć w mrocznych czasach*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2024, ss. 504.

Wśród licznych na polskim rynku wydawniczym świadectw autobiograficznych naukowców zapiski socjologów stanowią zbiór stosunkowo skromny. Zwłaszcza w porównaniu do relacji historyków, o których pisał na tych łamach Rafał Stobiecki przy okazji recenzowania wspomnień Marcina Kuli. Obok trzytomowej edycji dzienników Stanisława Ossowskiego (1897–1963) oraz jego korespondencji z Marią Ossowską (1896–1974), do klasyki gatunku należą wydane w 1991 r. *Wyznania starego człowieka* Aleksandra Hertza (1895–1983). Środowisku historyków historiografii i zapewne mniej znane są wspomnienia młodszej koleżanki Hertza, Alicji Iwańskiej (1918–1996) pt. *Potyczki i przymierza. Pamiętnik 1918–1985* (wyd. 1993), tak jak Hertz po wojnie przebywającej na emigracji w Stanach Zjednoczonych. Z uwagi na ten niedostatek tym cenniejszy jest recenzowany tom wspomnień. Jego Autorka, zmarła w styczniu 2025 r. socjolog Barbara Szacka, przez cały okres swojej kariery była związana z Polską i z Uniwersytetem Warszawskim. Szacka należała do grona prekursorów badań nad pamięcią. Zajmowała się także badaniem polskiej myśli społecznej, przede wszystkim Stanisława Staszica.

Książka składa się z siedmiu części, w których Autorka umiejętnie łączy wielką historię z wątkami osobistymi i opisem swojej drogi naukowej, jednocześnie portretując warszawskie środowisko socjologiczne i losy socjologii. Są to kolejno: dzieciństwo w międzywojennym Kaliszu i wojna (1), życie w powojennej Warszawie i studia na Uniwersytecie Warszawskim, od roku

akademickiego 1948/1949 aż do uzyskania magisterium w 1952 r. (2 i 3), życie uniwersyteckie w okresie stalinowskim (4), okres po 1956 r., a więc odrodzenie zlikwidowanej socjologii, do schyłku epoki Gomułki (5), czasy Gierka i pierwsze naukowe wyjazdy na Zachód (6), okres „Solidarności” aż do schyłku PRL (7).

Barbara Szacka urodziła się w 1930 r. w Kaliszu. Jej matka Zofia Plewniak z domu Chmiełńska pochodziła z rodziny szlacheckiej z Mazowsza, ojciec Wojciech – z galicyjskiej rodziny chłopskiej. Matka była dentystką, ojciec lekarzem. Choć Plewniakowie przeprowadzili się do Kalisza z Warszawy tuż przed narodzinami córki, szybko zintegrowali się z elitą miasta. Szczęśliwe, ale krótkie dzieciństwo Szackiej przerwał wybuch wojny. Ojciec, były legionista, zmobilizowany w 1939 r., został zamordowany w Katyniu. Pierwsza część pracy, której istotną częścią jest zapis wojny z perspektywy dziecka, stanowi ciekawe źródło dla historyków społecznych i badaczy pamięci. Choć Autorka często pisze „pamiętam”, można przypuszczać, że istotna część narracji jest zbudowana na przekazie rodzinnym.

Dla okresu powojennego Szacka wspomnienia uzupełniła relacjami innych świadków epoki (m.in. Jerzy Jedlicki, Marcin Kula, Maria i Stanisław Ossowsky, Jerzy Szacki), w niewielkim stopniu archiwami i prasą. Jak na autobiografię naukowca przystało, Autorka dość często cytuje opracowania historyków. Chociaż narracja większości rozdziałów skupia się na doświadczeniach własnych, są od tego wyjątki – np. podrozdział *Edward Gierek i jego czasy* relacjonuje prawie wyłącznie wydarzenia z historii politycznej. Narracja jest starannie zbudowana i pomyślana tak, żeby sięgnąć mógł do niej czytelnik słabo orientujący się w realiach wojny i PRL. Mimo tego, *Życie i pamięć w mrocznych czasach* czyta się świetnie, bo Autorka pisze w sposób jasny i lapidarny; pisze wprost i bez afektacji – zarówno o Polsce, ludzkich postawach wobec systemu, jak i o sobie, i własnej rodzinie, w tym mężu, socjologu i historyku idei Jerzym Szackim (1929–2016). Taki styl to wyjątek w relacjach wspomnieniowych.

Szacka charakteryzuje przejmowanie przez komunistów władzy na UW, kurczenie się autonomii uniwersytetu i ataki na profesorów, w tym Ossowskich i Władysława Tatarkiewicza (1886–1980). Choć są to stosunkowo dobrze znane karty z historii nauki w PRL, wspomnienia Szackiej przynoszą szereg ilustracji tego procesu.

Pamiętam, jak wielkie oburzenie wywołał jeden z zaproponowanych przez niego [Ossowskiego] tematów prac seminaryjnych, wywieszonych na tablicy ogłoszeń. Dotyczył porównania koncepcji demokracji Peryklesa w starożytnych Atenach, Stanisława Orzechowskiego w szesnastowiecznej Polsce szlacheckiej i Thomasa Jeffersona w Stanach Zjednoczonych. Zapamiętałam to dobrze, ponieważ zdumiało mnie, że temat ten wywołał tak wielkie i tak pełne emocji oburzenie. I to nie tylko wśród zaciętrzewionych marksistowskich działaczy, ale i moich bardzo inteligentnych kolegów, którzy mi imponowali i z których zdaniem się liczyłam. Jako zadeklarowani marksiści biegli w marksizmie, mówili coś o ahistoryzmie, ale ja wciąż nie rozumiałam, co jest złego w porównywaniu pochodzących z różnych społeczeństw koncepcji demokracji ograniczonej do jednego segmentu społecznego (obywatele, szlachta, biali), przy pozostawieniu innych poza jej obrębem (s. 185).

Powyższy fragment pokazuje, że podobne motywy i argumenty towarzyszą polskiej debacie naukowej i publicznej od lat – w ostatnim okresie przy okazji sporów wokół nurtu ludowej historii Polski, której jednym z wątków są zarzuty o nieuprawnione, ahisteryczne właśnie, porównania między sytuacją polskich chłopów a sytuacją niewolników na plantacjach. Z zapisów dotyczących okresu do 1956 r. możemy się też dowiedzieć sporo na temat prowadzonych zajęć, głównie przez Assorodobraj i Ossowskiego. W tematyce seminariów i lekturach do okresu stalinowskiego widoczne były wpływy dwóch najważniejszych dla polskiej socjologii szkół – francuskiej i amerykańskiej. Szacka wspomina m.in. trudności towarzyszące

referowaniu książki z 1937 r. *Caste and Class in a Southern Town* autorstwa amerykańskiego socjologa Johna Dollarda.

Szacka pisze o sobie z dystansem. Czasami nawet naśmiewa się ze swoich nieudanych prób pisarskich w duchu marksistowskim. Powraca też kilkakrotnie (może nazbyt często) do swojego zauroczenia marksizmem. „I tak krok po kroku, poprzez wrastanie w środowisko, ulegałam marksistowskiemu światopoglądowi, tym łatwiej, że jego przedstawicielami były osoby o szerokich horyzontach” (s. 162). Jedną z nich była promotorka Szackiej Nina Assorodobraj (1908–1999). Z kluczowych postaci powojennej socjologii, obok Assorodobraj i Ossowskich, są we wspomnieniach obecni Julian Hochfeld (1911–1966) i Adam Schaff (1913–2006), głównie w kontekście polemik z Ossowskim. Natomiast Józef Chałasiński (1904–1979) pojawia się incydentalnie, co można oczywiście wytłumaczyć zaangażowaniem Chałasińskiego w tworzenie socjologii na Uniwersytecie Łódzkim. Mimo wszystko ten brak jednak zaskakuje, jeśli weźmiemy pod uwagę jego żywy udział w dyskusjach, choćby na temat genezy inteligencji polskiej. Niemniej jednak wspomnienia są cennym źródłem do zbiorowego portretu humanistyki i nauk społecznych środowiska warszawskiego oraz kontaktów między socjologami a innymi dyscyplinami w naukach społecznych i humanistyce. Na marginesie trzeba odnotować brak indeksu w tomie, co utrudnia jego wykorzystanie badaczom.

Współpraca z Niną Assorodobraj zaowocowała udziałem Szackiej w ankietowych badaniach nad świadomością historyczną, a więc tym, jak uobecnia się przeszłość w świadomości społecznej danej grupy społecznej; świadomość tę Assorodobraj określała także mianem „historii żywej”. I tu mamy kolejny, interesujący dla historyków nauki aspekt wspomnień, obrazujący ewolucję badań nad pamięcią – od badań terenowych w latach 50. przypominających standardowy „teren” etnograficzny (w tym badania pod kierunkiem Ossowskiego dotyczące pamięci o rabacji galicyjskiej) do badań ankietowych w połowie lat 60. Te ostatnie Szacka prowadziła częściowo we współpracy z powstałym w 1958 r. Ośrodkiem Badań Opinii Publicznej i Studiów Programowych. Autorka opisuje benedyktyńską pracę tworzenia kwestionariusza i rozsyłania go pocztą do 15 tysięcy respondentów. Opracowane przez Szacką ankiety stały się podstawą rozprawy habilitacyjnej, *Przeszłość w świadomości współczesnej inteligencji polskiej*, obronionej w 1974 r. Druk książki wstrzymano i mogła ona ukazać się dopiero w 1983 r.

Warto wreszcie wspomnieć, że tom zawiera barwne opisy wyjazdów za granicę. Każdy świadek tamtych czasów, jeśli tylko dostąpił takiej możliwości, pamiętał wyraźnie przeżycia towarzyszące wyrwaniu się z Polski – zwłaszcza za żelazną kurtynę. Szaccy wyjeżdżali stosunkowo często, do państw bloku i na Zachód – przy okazji bądź to kongresów socjologicznych (m.in. do Bułgarii), bądź stypendiów (w tym do Francji i Wielkiej Brytanii). W okresie wczesnego Gierka Szacka po raz pierwszy odbyła podróż do Stanów Zjednoczonych, dzięki stypendium American Council of Learned Societies, które otrzymał Jerzy Szacki. Wyjazdy na Zachód pozwalały nie tylko na zobaczenie innego świata, co Szacka opisuje w kategoriach „bezgranicznego szczęścia”, ale i nawiązanie kontaktów z naukowcami i dostęp do literatury.

Reasumując, *Życie i pamięć w mrocznych czasach* to lektura nie tylko pasjonująca, ale i ważne źródło dla badaczy historii nauki i życia społecznego środowiska uniwersyteckiego w Polsce w okresie powojennym.

Olga Linkiewicz

<https://orcid.org/0000-0002-3982-5064>

Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk